Nr. 42 SOSNOWIEC, czwartek dnia 22 lutego 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.
Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

Wychodźtwo zaatlantyckie.

W ostatnich dniach depesze telegraficznych biur amerykańskich donosiły, że prezydent Wilson położył veto na projekcie prawa, zakazującym imigracji do Stanów Zjednoczonych tym, którzy pozostają w stanie ciemnoty analfabetyzmu. Projekt ten nie jest nowy, gdyż już od 1912 roku kołacze się w zupełnie konkretnej formie po różnych komisjach, ciałach parlamentarnych nowego świata.

Motywy projektu — pisze z tego powodu „Głos lub." — są przeważnie natury ekonomicznej i socjalnej. — Niewątpliwie odgrywa tu pierwszorzędną rolę obrona dobrze płatnych robotników amerykańskich przed napływem o mniejszych wymaganiach robotników analfabetów, którzy jako mniej oświeceni są uleglejsi względem pracodawców, a więc wpływają fatalnie na wysokość płac robotniczych. Człowiek nieoświecony, ciemny zawsze jest potulniejszy, niż ten, który posiada broń wiedzy w swem ręku, a co dopiero mówić, gdy ten robotnik analfabeta zostanie rzucony na obcy grunt, bez środków do życia i znajomości stosunków miejscowych. Jest ona ofiarą w rękach sprytnego i zasobnego przedsiębiorcy.

Następnym motywem projektu jest zapewne to, że naturalny rozwój przemysłu amerykańskiego, aczkolwiek świetny, nie odpowiada zwiększającemu się rok rocznie napływowi obcych rąk roboczych, wreszcie, że przyrost robotników niewykwalifikowanych w konsekwencji swojej wpływa na pogorszenie produkcji. Są to wszystko racje poważne, które z punktu widzenia interesów społeczeństwa amerykańskiego, znajdują swoje uzasadnienie i nawet zostały uchwalone przez kongres ostatni, ale pomimo to są one w sprzeczności z dotychczasowymi naszymi interesami. Postarajmy się w krótkości tę sprawę wyjaśnić.

Według danych statystycznych komisji emigracyjnej w Waszyngtonie, Polacy zajmują po Włochach pierwsze miejsce, co do liczby dostarczanych Stanom Ameryki Północnej imigrantów, wśród czterdziestu notowanych przez tę komisję narodowości. Przytem liczba imigrantów polskich szczególnie jest duża w ostatnich latach, kiedy np. w roku 1912 przybyło ich do portów amerykańskich 85,000 a w roku 1913 aż 174,365.

Dodajmy do tego, że w całej tej masie wychodźców polskich 1/3 było analfabetów, a zrozumiemy odrazu, dlaczego tak niepożądanym dla nas jest bil, zakazujący wstępu na ziemię amerykańską analfabetom.

Możnaby wprawdzie pocieszać się nadzieją, że po wojnie uzyskamy byt samodzielny, że rozwiniemy nasz przemysł, dziś zupełnie zrujnowany, że podniesiemy rolnictwo, a więc rozwój ekonomiczny kraju i zapotrzebowanie na pracę doprowadzimy szybko do odpowiedniej normy wzrostu ludności, czyli podaży rąk roboczych; ale trzeba również pamiętać, że jakkolwiek wszystko są to niemal już dziś pewniki, jak szybko i w jakim stopniu zdołamy posunąć naprzód nasz rozwój ekonomiczny, tego jeszcze nie wiemy, gdyż przedewszystkiem w cieniach możliwości wojennych spoczywają ustrój Państwa Polskiego, jego faktyczna niezależność i granice polityczne.

Wobec tej niepewności, jak szybko i w jakim stopniu zdołamy zatamować po wojnie strumień emigracyjny, który jest fatalnym upustem sił narodu, a który dotąd był złem koniecznem, — nie możemy patrzeć bez obawy na wprowadzenie w Ameryce bilu, zakazującego wstępu analfabetów na ziemie nowego świata.

Obawa nasza jest tem większa, że najbardziej pożądanym państwom dla naszych emigrantów jest dotychczas Ameryka, a to dla następujących względów;

1) znajdują tam oni nieźle zorganizowane życie narodowe, nie przewalające im zbyt łatwo wynaradawiać się;

2) zasilają stare kolonje polskie, liczące obecnie około trzech miljonów osiadłych tam Polaków, na których narodowe usposobienie dodatnio wpływa zetknięcie z rodakami, przybywającymi bezpośrednio z kraju;

3) trafiają do wyższego środowiska kulturalnego, które ich również podnosi;

4) wreszcie przywożą ztamtąd lub przysyłają znaczne sumy, powiększające bogactwo kraju.

Rozumią to dobrze wszystko rodacy nasi w Ameryce, skoro tak energicznie protestują przeciw omawianemu bilowi, twierdząc, że aczkolwiek emigranci polscy w większości swej są przybyszami początkowo mniej kulturalnymi od innych pod względem wykształcenia, to jednak szybko dostosowują się do środowiska, przyswajają sobie zdobycze cywilizacji i stają się bardzo pożytecznymi pracownikami.

Dałby Bóg, aby zakaz imigracji do Stanów Zjednoczonych nie był dla nas groźny w najbliższej przyszłości, aby ludzie na miejscu, w Ojczyźnie znajdowali pracę, ale kiedy sytuacja nie została jeszcze wyjaśnioną ostatecznie, z uczuciem ulgi musimy przyjąć veto Wilsonowskie.

Z prasy obcej.

Czem jest Polska dla Polaków i dla świata?

W ostatnich czasach jeden z najwybitniejszych poetów rosyjskich, Konstanty Balmont, pomieścił w „Utro Rossji" długi artykuł, p. t. „Swietlany kraj", w którym stara się ująć i przedstawić czytelnikom swoim, czem jest Polska dla Polaków i czem jest sprawa polska dla świata. Artykuł ten cytujemy za „Głosem Lubelskim" Nawiązując do wiersza swojego, pełnego miłości dla Rosji Balmont powiada:

„Jeżeli ja, Rosjanin, znajduję takie serdeczne słowa, mówiąc o swojej matce, która jest dla mnie nietylko matką, ale — ciężko to powiedzieć — często również macochą — dla mnie, dla podobnych do mnie, dla całej ogromnej kategorji ludzi, dla całych narodów z nią związanych, — jakże kocha swoją ojczyznę Polak, dla którego jest ona matką i tylko matką, jak śpiewa i płonie i bije krwią polskie serce na myśl o matce tęskniącej bez końca.

„Przyznajmy się do gorzkiej prawdy: „W Rosji jest dosyć Rosjan, którzy Rosji nie kochają, ale nigdzie na kuli ziemskiej — a jest ona mi znana — nie spotkałem Polaka, któryby nie kochał Polski, gdyż jest to niemożliwem. Polska jest wzniosłym poematem, a poezja opanowywa duszę. Polska jest brzmiącą muzyką, a w muzykę wsłuchują się dusze i ptactwo.

„Polska jest najszlachetniejszym krajem bojowników, świetlanego szaleństwa, czynu bez względu na warunki samospalenia się w imię idei, męki i ucieleśnienia takich losów, że oto, choć goreje ona w dymie pożarów nie pierwsze stulecie, ale jak zaczarowana, płonie w ogniu i nie spala się, a jej krwawe zorze, purpurowe odblaski jej płomieni — przyświecają światu".

Przytaczając wyjątki z utworów Słowackiego i charakteryzującą ducha Polski cytatę z „Irydyona": „On żyć nie mógł, jak żyją śmiertelni, płomieńmi się więc otoczył i stał się panem dramatu i ognia" — wreszcie słowa Mickiewicza: „Kto nie dotknął ziemi ani razu, ten nigdy nie może być w niebie", — poeta twierdzi, że polska mowa poetycka przeżyła tajemnice wcielenia w większej mierze, niż jakikolwiek z narodów europejskich właśnie dzięki temu, że polscy poeci byli tak silnie związani ze swą ziemią ojczystą.

Na potwierdzenie swoich słów Balmont dalej przytacza swój piękny przekład „Mojej Pieśni Wieczornej" Kasprowicza, tchnącej gorącem umiłowaniem ziemi polskiej i wreszcie przechodzi do oceny rozbiorów Polski przyczem zdobywa się na akcenty, rzadko spotykane u pisarzy rosyjskich:

„W Europie dokonano w ostatniem tysiącleciu wielu występków, ale zdaje mi się, że najczarniejszą zbrodnią europejską i najbardziej brzemienną w złe następstwa był ten fakt, który zwie się rozbiorem Polski. Dyskusja o tym fakcie, o tym krwawym węźle, który teraz rozwiązuje się pomału — można jednak sformułować ją krótko: Dawna Polska była krajem wolności pośród państw despotycznych. Stara Polska w dniach swojej zguby posiadała taką sumę swobód, jakiej nie znało wtedy ani jedno państwo europejskie. Stało się to, co mogło się nie stać. Ale, gdy rodzi się grom faktu dziejowego, echa gromu trwają dziesiątki i setki lat i wywołują nowe burze. Europa, a przedewszystkiem Rosja, powinni spojrzeć uczciwie na to. co się dzieje — wtedy tylko naprawdę zakwitną nowe kwiaty".

Sejmiki powiatowe w Królestwie.

Na obszarze okupacji niemieckiej Królestwa Polskiego z wiosną r. z. wprowadzono sejmiki powiatowe. Okupację niemiecką podzielono na 30 powiatów (właściwie: związków powiatowych), znacznie większych od powiatów przedwojennych, tak, że na całość jednego powiatu w chwili obecnej składają się często dwa lub trzy powiaty dawne; np. powiat łódzki obejmuje powiaty dawne: łódzki, łaski i brzeziński; powiat płocki dawne powiaty: płocki, płoński i sierpecki; powiat kaliski — dawne powiaty: kaliski i turecki, powiat włocławski — dawne powiaty: włocławski i nieszawski, powiat kutnowski — dawne powiaty: kutnowski i gostyński i t. p. Każdy z nowo powstałych powiatów posiada swój własny sejmik.

W ostatnim numerze „Przewodnika Kółek i Spółek rolniczych w Królestwie Polskiem" podano, że przeciętnie zestawienie dochodów i wydatków wynosi około 800 tys. mk. na sejmik. Największe dochody posiada sejmik będziński, gdyż około 3 milj. marek, a to z tego powodu, że nałożył podatek na węgle kamienne.

Sejmiki powiatowe osiągają największe dochody z monopolów zbożowego i cukrowego (waha się on od 100.000 —900.000 marek) oraz z dodatków do podatku gruntowego, znacznie mniejsze z podatków od psów i innych monopolów (soli, żelaza, nafty, mydła, oliwy wapna i t. p. oraz z różnych dochodów gospodarczych sejmiku (opłaty za polowanie, za jazdę na rowerach, zyski z wydawnictw gazety urzędowej, kary i t. p.). Dochody te w niektórych powiatach czynią: w łęczyckiem 582.000 mk., kaliskiem 950.000 marek, w kutnowskim 1.110.000 mk., będzińskim 2.948,000 mk., grójeckim 816.000 mk., sieradzkim 482,000 mk., skierniewickim 293.000 mk., łomżyńskim 621 tys. mk.. częstochowskim 340.000 mk.. pułtuskim 707.000 mk., ostrowskim 220 tys. mk. i kolskim 336.000 mk.

Największe wydatki sejmików stanowią sumy, przeznaczone na wspieranie ubogich rodzin po wziętych do wojska, na budowanie dróg i zdrowie publiczne, znacznie mniejsze na wspieranie gmin ubogich, na administrację, odszkodowanie dla właścicieli zamkniętych młynów i wiatraków; najmniejsze wydatki — na szkolnictwo i podniesienie rolnictwa, stanowią one przeciętnie zaledwie 1/10 część ogólnych wydatków.

Ponieważ zniszczone powiaty (np. ostrowski, mazowiecki, rawski) dają bardzo małe dochody, a często mają stosunkowo większe potrzeby, kasa centralna sejmików w Warszawie, pozostająca pod zarządem szefa administracji, stara się za pomocą opodatkowania sejmików i udzielania im zasiłków, równoważyć ich wydatki i dochody.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

Wschodni teren walk:

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 20 lutego.

Nic ważnego.

Zachodni teren walk:

W większej części frontu panowała gęsta mgła, która ograniczyła akcję artylerji i lotników i pozwalała tylko na akcję rokonesansową. Z powodu czujności naszej załogi w rowach nie powiodły się liczne przedsięwzięcia nieprzyjaciela.

Front macedoński.

Potyczki straży przednich i odosobniony ogień artyleryjski.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

Wojna podwodna.

CHRYSTJANJA, 20 lutego (BTW). „Intelligenz Sedler" pisze: Wojna podmorska toczy się dalej. Anglicy wprawdzie zapewniali, że zarządzono takie środki, które unieszkodliwią niemieckie łodzie podwodne i działalność ich ogranicza do takich rozmiarów, jakie poprzednio istniały. Ale jak dotychczas, środki te są bezskuteczne. Całą masę statków neutralnych, krążących dotychczas między portami krajów wojujących wycofano. Stoją one spokojne

w portach. Pomimo to Niemcy zniszczyli już znaczną liczbę tonażu neutralnego, a codziennie torpedują w dużej ilości statki swych przeciwników.

BERLIN, 20 lutego (BTW.). Na obszarach blokady na morzu Śródziemnem zatopiły w dniach ostatnich niemieckie łodzie podwodne większą ilość bardzo cennych okrętów nieprzyjacielskich. a w tej liczbie: włoski parowiec ze znacznym transportem wojsk, 2 parostatki uzbrojone (3000 i 4500 t.) z bardzo ważnym ładunkiem, przeznaczonym do Salonik, włoski parowiec „Oceania" (4217 t.), francuski parowiec „Mont Vantaux" (3233 t.) oraz żaglowiec francuski „Aphrodite" (1800 t.) z ładunkiem 735 tonn żelaza przeznaczonego do Włoch.

HAGA, 20 lutego (BTW). Donoszą o zatopieniu parowca angielskiego „Worceeterachire" (7175 t) i parowca „Waldes Liverpool" (2233 t.).

LONDYN, 20 lutego (BTW). „Lloyds" donosi: Parowiec angielski „Romsdalen" (2548 t.) został zatopiony.

Postępy wojny łodzi podwodnych.

CHRYSTJANJA 20 lutego BTW. „Intelligensedler" pisze: Wojna łodzi podwodnych czyni postępy. Z angielskiej strony zaznaczono coprawda, iż poczynione zarządzenia, które w rzeczywistości uczynią niemieckie łodzie podwodne nieszkodliwemi i ograniczą skuteczność niemieckiej wojny podwodnej do tych rozmiarów, jakie posiadała przedtem. Dotychczas jednak zarządzenia te nie osiągnęły żadnego wyniku. Pewną liczbę okrętów neutralnych zawrócono z drogi do mocarstw wojujących i okręty te pozostają w portach. Pomimo to, Niemcy zniszczyli znaczną część tonażu neutralnego i codziennie niemal torpedują całe szeregi okrętów nieprzyjacielskich.

141 okrętów w lutym.

BERLIN, 20 lutego, (B. T. W.). Dotychczasowe wyniki zaostrzonej wojny podmorskiej w miesiącu lutym dochodzą 102 okrętów o pojemności 238,974 tonn; doliczyć do tego należy jeszcze 39 statków o nieznanej tonaży. Wśród tych okrętów 83 należało do Anglji o pojemności 174,000 tonn.

Przerwa w ruchu pasażerskim z Ameryką.

CHRYSTJANJA. 20 lutego (BTW.) Pisma donoszą, że toczące się w ostatnich dniach rokowania między związkiem przedsiębiorców żeglugowych a związkami służby okrętowej spełzły na niczem. Tymczasowo cały ruch pasażerski z Ameryką wstrzymano.

Ameryka buduje nowe okręty.

FRANKFURT, 20 lutego (B.T.W.) Według „Frankt. Zeitung" donosi biuro Reutera z Waszyngtonu, że w Stanach Zjednoczonych buduje się obecnie 628 okrętów o ogólnej pojemności 1,008,781 tonn.

Sytuacja w Grecji.

LONDYN, 20 lutego (B. T. W.). Do „Times" donoszą z Syry, że sytuacja w Grecji staje się znowóż groźną. Głównym tego powodem zdaje się być żądanie koalicji wydania jej wszelkiej broni, znajdującej się u ludności.

Szczególnie rezerwiści zdradzają chęć zatrzymania broni przy sobie na wypadek koniecznej samoobrony. Możliwość rozruchów nie budzi jednak żadnych obaw urzędów koalicji, a to wskutek wielokrotnej przewagi ich sił w porównaniu do sił Grecji.

O samodzielność Litwy.

SZTOKHOLM, 20 lutego, (BTW.). Według doniesień petersburskich, Milukow podczas swego ostatniego pobytu w Moskwie przyjął również przedstawicieli miejscowej kolonji litewskiej, którzy prosili go, by stronnictwo jego zechciało w Dumie wnieść projekt przywrócenia samodzielnej Litwy. Stronnictwo kadetów omawiało w ciągu ostatnich dni tę sprawę.

Zwołanie Dumy.

KOPENHAGA, 20 lutego, (BTW.). Według dziennika „Birżewyja Wiedomosti", rząd rosyjski wyznaczył ostatecznie termin otwarcia sesji Dumy na dzień 27 lutego. Na pierwszem posiedzeniu będą obecni wszyscy ministrowie spraw wewnętrznych, Protopopow; jednakże w razie najlżejszej manifestacji antirządowej ministrowie, opuszczą salę posiedzeń. Rząd nie ogłosi żadnego programu, lecz powoła się jedynie na reskrypt cesarski. Sprawę nowych wyborów uzależniono od zachowania się Dumy względem rządu.

O neutralność Belgji.

BERLIN, 20.2 (WAT). Organ kanclerski „Nordd. Allg. Ztng." zamieszcza odpowiedź na wyjaśnienia Kamilla Huysmanna, rozesłane telegrafem iskrowym z wieży Eiffla z dowodzeniem, iż rząd belgijski spełnił lojalnie swoje obowiązki neutralności.

„Nordd. Allg. Ztng." powołuje się na dawniej już ogłoszony raport bar. Greindla z grudnia 1911 roku, w którym przytoczono pogróżkę inwazji francuskiej na całem pograniczu belgijsko-francuskiem, oraz jasny zamiar Anglji wysłania w razie wojny garnizonu angielskiego do Belgji celem utworzenia tam podstawy operacyjnej dla ofensywy na okolice dolnego Renu i Westfalji. W związku z tem, pisze „Nordd. Allg. Ztng.", baron Greindl zaznacza rokowania belgijskiego generała Ducarne z angielskim pułkownikiem Barnardistonem, dotyczące wymarszu, jak je generał Ducar nazywa, „zjednoczonych armii", mających obejmować około 100,000 żołnierzy angielskich, w tem 2 korpusy armii, 4 brygady kawalerji, 2 brygady piechoty konnej. Wojsko to miało wylądować na wybrzeżu belgijskiem aż do szefa sztabu generalnego belgijskiego zwrócono się z prośbą, „aby rozważył kwestję przetransportowania tych sił w te okolice, gdzie wojsko to może być najpotrzebniejsze". W tym celu opracowano dokładny plan wysadzenia tej armii na ląd.

„Nordd. Allg. Ztng." pisze: „Wszelkie usiłowania, mające na celu zatarcie znaczenia tych rokowań, nie dają wyniku, wobec dokumentów, jakie znajdują się w rękach niemieckich. Ponieważ koalicja jeszcze raz tę sprawę wyprowadziła na światło dzienne, „Nordd. Allg. Ztng." odpowiada ogłoszeniem angielskich i belgijskich dokumentów z aktów belgijskiego sztabu generalnego w Brukseli, w oryginale i z tłomaczeniem.

Dokument pierwszy opracowanie planu wysadzenia na ląd angielskiej brygady piechoty, brygady kawalerji, brygady piechoty konnej, korpusu armii; dokument drugi: cały plan wysadzenia na ląd tych wojsk w Calais, Boulogne i Cherbourgu od 3 do 10 dnia mobilizacji. Oba te dokumenty pochodzą najwidoczniej z generalnego sztabu angielskiego. Dalej idą plany przewozu wojsk czterema liniami kolejowemi belgijskiemi. Przewóz miał się zacząć w 6-ym dniu mobilizacji, a skończyć się dnia 17 go. Przejazd wyznaczono najdokładniej co do poszczególnych dni i godzin.

„Nordd. Allg. Ztng." powiada w końcu: „Po przejrzeniu całego tego materjału, nie ulega żadnej wątpliwości, że Belgja zawarła układ z koalicją charakteru wyraźnie zaczepnego przeciw Niemcom. Równocześnie dokumenty te oświetlają kwestję przygotowań zaczepnych ze strony koalicji, zwróconych przeciw Niemcom.

Gdy w roku 1912 podpułkownik Brytges otwarcie oświadczył, że Anglja w razie zatargu między Niemcami a Francją w każdym razie wyśle swoje wojsko na pomoc i wysadzi je na ląd w Belgji, ta ostatnia nie miała ani odwagi, ani uczciwej chęci głośno wobec całego świata zaprotestować przeciw czemuś podobnemu w Londynie. A był to obowiązek, wynikający z jej neutralności. Belgia bynajmniej nie począł czynila kroków ku obronie swych wybrzeży od strony Anglji i swej granicy od strony Francji. Wobec tych faktów, jakie dowody rząd belgijski może przedstawić, że Belgja, jak to w jej nocie z 10 stycznia powiedziano, „wobec wszystkich sąsiadów spełniła z najściślejszą lojalnością obowiązki, wynikające z jej neutralności".

DOKOŁA WOJNY.

Sceptycyzm Matin'a.

Paryski „Matin" donosząc z Petersburga o obradach specjalnej komisji rządowej nad uregulowaniem sprawy polskiej, pisze o nich sceptycznie. Sam fakt, że biorą udział w tej komisji ministrowie a nadto „znawca" spraw włościańskich były premier Goremykin, nadaje obradom typowy biurokratyczny charakter.

To nie usposobia zbyt różowo Polaków, którzy zostali dopuszczeni wraz z kilkoma przedstawicielami Dumy i Rady państwa do udziału w tej komisji. Wprawdzie w komisji bierze udział także przyjazny Polakom Sazonow, ale niewiadomo, czy wpływ jego będzie silny. Ze Polacy nie chcą polegać na uchwałach samej komisji, w której zasiada między innemi tak dla nich nieprzyjazny Szczeglowitow, o tem świadczy postanowienie złożenia osobnego memorjału polskiego cesarzowi.

—

Rosja i państwa neutralne.

Z gazet rosyjskich dwie zajmują się obszerniejszem omawianiem krążących w prasie francuskiej pogłosek, jakoby koalicja zamierzała wystąpić przeciwko państwom neutralnym przy pomocy środków gwałtownych w celu zmuszania tych ostatnich do przyłączenia się do mocarstw czwórporozumienia. Pierwsza z gazet tych jest „Nowoje Wremia", które podkreśla, iż Rosja nigdy nie powinna zgodzić się ze swej strony na podobną receptę francuską. Rosja nigdy nie powinna przemocą przeciągać na swoją stronę małych państw neutralnych, którym ma zostać za każdą cenę pozostawiona swoboda drogą własnej decyzji. Jednogłośnie rozpisuje się na ten sam temat petersburska kadecka „Riecz", która przestrzega nawet dyplomację rosyjską przed jakiemkolwiek ostrzejszem występowaniem przeciwko neutralnych krajom.

—

Wilson i ministerjum koalicyjne.

„Times" otrzymuje depeszę treści następującej z Waszyngtonu: W kołach miarodajnych zapewniają, że prezydent Stanów Zjednoczonych zamierza postąpić sobie na wzór angielski i stworzyć ministerjum koalicyjne, pozbywając się jednocześnie wszystkich swych dawniejszych współpracowników. Między innemi wymieniają nazwiska Tafta, Roota, Wiekershana, wśród tych, którzy jako ministrowie z teką lub bez teki zasiedliby w nowem ministerjum koalicyjnem.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 21/II.

— **Popielec.** Dzisiaj w środę 21-go lutego przypada w roku bieżącym pierwszy dzień Wielkiego Postu, czyli t. z. Popielec. W dniu tym w świątyniach katolickich poświęca się popiół, którym się posypuje głowy duchowieństwa i świeckich, dla przypomnienia, że „z prochu powstali i w proch się obrócą". We wszystkich kościołach w Sosnowcu odprawione zostały dzisiaj nabożeństwa, podczas których nastąpiła ceremonja posypania głów popiołem. W środę popielcową wolno używać nabiału. Wyjątek pod tym względem stanowi, jak wiadomo, tylko jeden dzień w roku: Wielki Piątek.

— **Do kompromisu** między komitetami polskimi jakoś dojść nie może. Przyczyna: nierealne kombinacje cyfrowe co do liczby mandatów, oparte na rzekomych wpływach itp. A przecież nic łatwiejszego, jak udać się do pomocy danych na podstawie list wyborczych. Ilość wyborców, opowiadających się za danym Komitetem winna decydować o ilości mandatów tegoż Komitetu, proporcjonalnie w każdej kurji, uwzględniając uprzednio określoną ilość mandatów żydowskich. Tylko w ten sposób sprawę daloby się rozwiązać.

— **Przed wyborami.** Pewien „przemysłowiec" już na dobre rozpoczął „akcję przedwyborczą" na rzecz listy do II kurji ze swoją osobą na czele. Sposób akcji jest wielce oryginalny i godny zanotowania. Jednej kategorji wyborców przypomina się w brutalny wprost sposób zależność od wielkiego przemysłu i grozi się możnością zemsty ze strony tegoż przemysłu; w stosunku zaś do domniemanych kandydatów z kontrlisty — rozpuszcza się o nich wersje, jakoby kiedyś na pewnem zebraniu Rady Miejskiej głosowali za opodatkowaniem nadmiernem T wa Akc. Hołdczyński i t. p. i tem odstrasza się od kontrlisty tych przemysłowców, którzyby z wielu względów na p. „przemysłowca" nie głosowali. Tekst ten podajemy do wiadomości ogółu celem zainteresowania nim wyborców II kurji i powołania ich do czujności.

— **Termin głosowania** ma być ogłoszonym jeszcze w tym tygodniu. W ciągu oznaczonego czasu 10-dniowego Komisarzowi Wyborczemu należy zgłaszać listy kandydatów na radnych. Oileby doszło do porozumienia w 5-iu kurjach między wszystkimi Komitetami Wyborczymi i wysunięta byłaby jedna lista kandydatów, głosowania w kurjach tych nie będzie wcale. Odbyłoby się tylko w kurji 6-ej, w której wystawionych będzie prawdopodobnie kilka list.

— **Lista kandydatów P. D. K. W.** wysuwa między innemi — jak się dowiadujemy — dwa nazwiska nauczycielskie: jedno przedstawiciela szkół średnich, drugie przedstawiciela szkół początkowych.

— **Dlaczego?** Grono Sielczan komunikuje, iż na zebraniu okręgowem wyborców IV kurji w Sielcu większością głosów zostali wybrani na kandydatów na radnych pp. Mizerkiewicz i Stachlewski, trzecim zaś z kolei był p. Wieczorek, który otrzymał aż... 14 głosów. Jednocześnie zapytują nas, jak się to stać mogło, że na ostatecznie przedstawionej ogólnej liście kandydatów na radnych z IV kurji znalazł się p. Wieczorek? Nie może wszak on uważać się za męża zaufania Sielczan, który mu tego wcale nie okazali.

Niestety na zapytanie pp. obywateli z Sielca odpowiedzią służyć nie możemy, gdyż sprawa ta nie jest nam bliżej znana. Sądzimy, iż uczyni to Komitet IV kurji, którego promotorem jest... p. Wieczorek.

— **Politechnika we Lwowie.** Od p. rektora politechniki we Lwowie otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie w kronice następującą notatkę: „Na politechnice lwowskiej ma być obsadzona katedra „Encyklopedji górnictwa, górnictwa nafty i głębokich wierceń". Termin wnoszenia podań upływa 1 kwietnia 1917. Bliższych informacji u-



Pasicz.



BOSSELLI.

dziela dziekan wydziału Budowy maszyn prof. Dr. Wiesław Chrzanowski".

— **Z „Gospody Mieszczańskiej"**. Dziś, dnia 21 o godz. 8 wieczorem, w lokalu własnym ul. Wawel 3 Gospody odbędzie się pogadanka dyskusyjna dla członków Gospody, na temat rejestracji strat wojennych. Wobec aktualności sprawy przypuszczać należy, że członkowie Gospody licznie zbiorą się w celu wyjaśnienia sobie tej doniosłej, a dla wielu niedość jeszcze jasnej sprawy.

— **Pani Korolewicz - Waydowa** wkrótce ma zjechać do Sosnowca, zaproszona o współudział w koncercie na wpisy dla niezamożnych uczniów. Znakomita śpiewaczka i zasłużona wielce na niwie społecznej obywatelka kraju, chętnie zgodziła się śpiewać w naszem mieście, na powyższy cel. P. Korolewicz Waydowa zasłużyła sobie ostatnimi czasy na zaszczytne wielce miano „dobroczynnej śpiewaczki", bo też istotnie sumy, jakie zebrano podczas wojny drogą ofiarnego i niepomiernie czarującego głosu znakomitej artystki przekraczają podobno krocie tysięcy. Pani Korolewicz-Waydowa cudny swój głos oddala dzisiaj na otarcie nędzy ludzkiej i złagodzenie doli rannego żołnierza polskiego.

— **Nabożeństwo żałobne.** W poniedziałek dnia 26 lutego, jako w pierwszą rocznicę skonu ś. p. Teodozji Ludwiki z Barburskich Kaszyńskiej, małżonki b. redaktora odpowiedzialnego „Kurjera" w sosnowieckim kościele parafjalnym o godzinie 7-ej rano odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo żałobne, na ktore zaprasza się przyjaciół i życzliwych.

— **Miejscowe Koło P. M. S.** zwraca się do ogółu mieszkańców Sosnowca z prośbą o popieranie działalności Koła przez zapisywanie się na członków Polskiej Macierzy Szkolnej. Zapisywać się można w księgarniach: „Wiedza", W. Regulska i S-ka, p. Czechowski, Bank Handlowy, Tow. Pożyczk.-Oszczędn. ul. Małachowskiego Nr. 11, apteka p. Wolskiego, apteka p. Goebla, p. Frydecki (skład apteczny). St. Tomicki Wszyscy członkowie zarządu, jak również uproszeni inkasenci, przyjmują także zapisy.

— **Kino-Oaza** demonstruje wspaniały obraz, osnuty na tle niezapomnianej epopei Sienkiewiczowskiej. „Potop", arcydzieło sztuki kinematograficznej, obejmuje w 8 częściach całkowitą ilustrację powieści. Gra znakomita. Sceny batalistyczne odtworzone z całym realizmem. Wystawa bajeczna. Na ekranie przesuwa się długi korowód znanych każdemu sercu polskiemu postaci Sienkiewiczowskich. Obraz istotnie zasługuje na wielką pochwałę i godzien jest widzenia przez wszystkich. Demonstrowanym będzie tylko do soboty 24 b. m.

Zapisujcie się do P. Macierzy Szkolnej!

Z „Zacisza". D. 1 marca na benefis p. J. Adamowicz odegrana zostanie przez zespół dramatyczny sztuka w 4 aktach z życia akademików krakowskich p. t. „Karykatury". W przedstawieniu weźmie udział kilkadziesiąt osób.

— **Tanie zelówki** ogłaszane są w dziennikach. Okazuje się jednak często, że rzekoma „taniość" bardzo drogo wynosi. Pokazywano buty, podzelowanie „fibrą" po 4 dniach, niezdatne do użycia. Gdyby obliczono koszt takich zelówek, okazałoby się, że w ciągu roku za pieniądze wydane na nie możnaby sobie nabyć ze 20 par doskonałego obuwia.

Z Będzina.

+ **„Stowarzyszenie lokatorów".** W ubiegłą niedzielę odbyło się organizacyjne zebranie nowozalegalizowanego „Stowarzyszenia lokatorów". Organizatorami Stowarzyszenia są żydzi. Zebranie rozpoczęło się o godzinie 5 po południu i przeciągnęło się do 10 wieczór. Przewodniczył p. Perlmuter. W zebraniu uczestniczyło 150 żydów i... 6 chrześcjan, którzy zapisali się w poczet członków Stowarzyszenia. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego i odczytaniu ustawy przystąpiono do rozpraw nad budżetem, który zestawiono na 2150 rb. rocznie. Następnie. debatowano w sprawie składki członkowskiej, którą ustalono na 75 kop. kwartalnie, czyli 3 rb. rocznie. Po różnych pertraktacjach, debatach i t. p. od czasu do czasu nie dla wszystkich zrozumiałych, gdyż prowadzone były... w żargonie, przystąpiono do wyborów. Do zarządu wybrano Borzykowskiego, Parlmutera, Kapuścika (chrześć.), Lewina, Burakiewicza (chrześć.), M. Blumenchufta, Szeftela, Krigsztejna, Strausmana, Langego (chrześć.) Statlesa, Minea, Ferensa, G. Rechnitza, Regierera; na zastępców: dwóch chrześcjan i dwóch żydów. Do komisji rewizyjnej: wybrano pięciu żydów. Dziwne u nas w Będzinie panują stosunki. Formuje się placówka „Stowarzyszenia lokatorów", organizuje ją grono żydów. Do grona tego lgnie pewna liczba, nawiasem mówiąc, nic nie znacząca, chrześcjan — po co? Czyż przyjemność sprawia tym panom być ogonkiem w ugrupowaniu żydowskiem i być prowadzonym na pasku cudzym. Panowie ci, o ile wiemy, obecnie żadnej pomocy nie potrzebują i potrzebować zapewne nie będą. czyżby więc przyjemność im sprawiało opłacanie haraczu klasie żydowskiej? Czyż my nie mamy obowiązków pomagać swoim? Prezydujący p. Perlmuter, rządząc się prawem grzeczności do prezydjum zaprosił chrześcjanina, ogół wyborczy wybrał też do zarządu chrześcjan. Dla czego nie? Owszem, wszak to czysty geszeft; dla czego goj, który wsadził nos w cudzą tabakierkę. nie ma zasilić kasy biedaków mojżeszowych. Mamy instytucje dobroczynne swoje i żydowskie, Komitety żywnościowe również odrębne, ochronki także i t. p. Dlaczegóż tedy „Stowarzyszenie lokatorów" nie mogłoby być chrześcjańskie? Możeby R. M. O. zechciało zastanowić się nad zorganizowaniem podobnej instytucji wyraźnie chrześcjańskiej.

Goj.

+ **Takze nieszczęśliwi...** Posiadacze losów loterji klasycznej, którym powychodziły stawki są w przykrem położeniu, gdyż w dalszym ciągu z powodu braku losów kwitu fortuny nie mogą nabyć. Radzi nie radzi muszą więc wyczekiwać nabycia losów w następnym półroczu.

+ **W sprawie mięsa.** W niedzielę według zapewnień Komisji aprowizacyjnej mieszkańcy chrześcjanie oczekiwali sprzedaży mięsa monopolowego w jatce Komisyjnej specjalnie wynajętej i już urządzonej przy ul. Słowiańskiej w d. Hampla. Tymczasem jatka z niewiadomych przyczyn nie funkcjonowała, i obałamuconych tem wiele osób zmuszonych było zaopatrzyć się w ochłapy w cenie 1 rubla za funt w jatkach żydowskich, inni znów pozostali bez mięsa.

Ogłoszenie.

W ostatnich tygodniach kurs rubla uległ znacznej nadwyżce, że stracił wspólność z faktyczną wartością rubla.

Na giełdach neutralnych w Sztokholmie i Zurychu banknoty rosyjskie ocenia się z uwzględnieniem różnicy kursu marki w porównaniu z szwajcarskiemi frankami i szwedzkiemi koronami mniej więcej na M. 1.80. Na giełdzie londyńskiej wynosi kurs rubla w stosunku do marki 1,83 m., gdy tymczasem w Warszawie kurs rubla od początku stycznia jest w obiegu mniejwięcej w wysokości 2.30 m. i tym sposobem przekroczył nawet odpowiednią ocenę złota w stosunku do marki (1 rubel = 2.16 M.).

Wobec tego Rząd Niemiecki na zasadzie podjętych starań polskich interesantów uważa sobie za obowiązek przeciwdziałać sztucznej wartości rubla w ten sposób, iż wszystkim wierzycielom, mającym zobowiązanie w rublach przyznaje prawo, regulować swoje zobowiązania polską walutą krajową zaprowadzoną przez Krajową Kasę Pożyczkową podług kursu 1 rubel = 2.16 M. Banknoty pożyczkowe Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej gwarantowane są przez Państwo Niemieckie. Polska marka równa się jednej marce niemieckiej. Wierzyciel otrzymuje zatem odpowiednią sumę, jaka przyznaną by mu była w stosunku obydwuch walut podczas pokoju.

Ponieważ polskie banknoty pożyczkowe wydane będą dopiero mniejwięcej za 6 tygodni. wierzycielom przysługuje już teraz prawo, swoje zobowiązania w rublach, regulować w niemieckich markach zamiast w polskich markach po kursie 2,16 m.

Aby i nadal przeciwdziałać sztucznej nadwyżce rubla spowodowanej silnem zapotrzebowaniem, poleciłem związkom komunalnym i innym publicznie prawnym korporacjom w Generalnym-Gubernatorstwie Warszawskiem przy regulowaniu swoich zobowiązań finansowych np. płacenie pensji, płacenie zarobków, wydanie pożyczek, zawieranie umów, sprzedaż towarów bezpośrednio lub za pośrednictwem itp.) brać bezwarunkowo tylko za podstawę markę polską. Układanie budżetów domowych na następny rok etatowy należy ustalać również w markach polskich. Do czasu wydania polskich banknotów pożyczkowych miejsce polskiej marki zajmuje marka niemiecka. Kasom, związków komunalnych i innych korporacji prawa publicznego zabrania się przyjmować rubla po wyższym kursie, jak 100 mk. = 46.30 rb. To samo obowiązuje urządzane przez związki komunalne miejsca sprzedaży lub osoby i organizacje upoważnione przez związki komunalne do sprzedaży towarów.

Wymawia się prawo dalszych zarządzeń przeciwko sztucznej nadwyżce rubla.

Warszawa, 20 stycznia 1917 roku,

Szef Administracji przy Generalnym Gubernatorstwie Warszawskiem
w zastępstwie von Born-Fallois.

292-1-1

Wieści ze stolicy.

☐ **Narady rolników w C. T. R.** rozpozcynają się jutro i trwać będą do dnia 25 b. m. Szczegółowy program ich podaliśmy już przed kilku dniami. Ograniczamy się więc obecnie tylko na zaznaczeniu, że dnia 21 i 22 będą obradowali delegaci kółek rolniczych, dnia 23 i 24 odbywać się będą zebrania ogólne i prezydjum, oraz Rady Głównej C. T. R., a d. 25 — odbędzie się posiedzenie wydziału leśnego.

☐ **Tymczasowa Rada Stanu** otrzymała, oprócz wymienionych już przez nas adresów i depesz powitalnych, w ciągu ostatnich kilku dni szereg nowych adresów od najrozmaitszych instytucji społecznych i obywatelskich politycznych i od osób prywatnych. Zamiast odpowiadania na poszczególne adresy, Tymczasowa Rada Stanu za pośrednictwem prasy wyraża swe podziękowanie za przesyłane Jej słowa powitania, widząc w nich zrozumienie dla pracy podjętej w imie odbudowy niepodległej Polski i czerpie z nich wiarę że wszelkie usiłowania, dążące do zrealizowania tego wielkiego celu, znajdą w najszerszych kołach społeczeństwa pomoc i poparcie. Ofiary na skarb polski napływają w dalszym ciągu. Narady i posiedzenia poszczególnych Wydziałów odbywają się ciągle w związku z organizacją Departamentów, które biura swe częściowo urządzają w Tymczasowej Siedzibie Rady Stanu — w pałacu bar. Kronenberga, częściowo zaś w innych gmachach.

☐ **W sprawie 10 miljonów rubli pożyczki** pod zastaw 5 i pół procent obligacji miejskich z r. 1916 w 10 bankach niemieckich, o czem pisaliśmy onegdaj, dodać można, że każdy z tych banków da po miljonie rb. Tranzakcja z przedstawicielem banków niemieckich, a zarazem delegatem banku „Disconto-Geseltschaft" który sprawą tą się zajmuje p. Branissem, ma być załatwiona w najbliższym czasie. Narazie Magistrat na poczet 10 miljonów rb. ma otrzymać 3 miljony, a za kilka dni 4 miljony, resztę zaś w ciągu miesiąca.

☐ **C. K. N.** Prasa warszawska podaje następujące szczegóły: Zebranie C. K. N. rozpoczęło się w sobotę o godz. 11 rano.

Przybyło na nie około 100 delegatów z Warszawy i prowincji, między innemi z Radomia, Łodzi, Kielc, Włocławka, Wyszkowa, Sosnowca, Dąbrowy, Łomży, Lublina i in.

Przewodniczył p. Kamieński z Radomia.

Na porządku dziennym — sprawa likwidacji C. K. N. Niezcleżnie od Narodowego związku robotnizzego również PPS. zgłosiła chęć wystąpienia z C. K. N. następnie jednak po dyskusji przedstawiciel tego stronnictwa zaczął się wahać. W końcu zebrania zapanowała ogólna tendencja ku utrzymaniu C. K. N.

Obrady przerwano o godz. 8 wiecz. odraczając je do godz. 8 w wieczór dnia onegdajszego. Onegzaj odbyły się poufne narady stronnictw, należących do C. K. N. Na posiedzeniu plenarnem trwającem do późnej nocy postanowiono C. K. N nie likwidować.

Narodowy związek robotniczy, Zwią-

zek Niepodległości i Polska partja socjalistyczna z C. K. N. ustąpiły.

Dodać należy, że wniosek co do utrzymania C. K. N. przeszedł większością 45 przeciw 5 głosom.

Co do dalszej działalności C. K. N. to postanowiono, aby stronnictwa w nim pozostałe, zachowały wolną rękę w swych programach politycznych.

P. P. S. jakkolwiek występuje z C. K. N. i stosunek jej musi uledz zmianie, będzie jednak w poszczególnych sprawach popierała C. K. N.

Naogół działalność C. K. N. ulegnie pewnej reorganizacji wewnętrznej.

Wreszcie wybrano nowy zarząd, złożony z 7 osób.

Zjazd następny delegatów C. K. N. odbędzie się 1 kwietnia r. b.

□ **Ameryka a żydzi.** Obawy żydów polskich w Warszawie. „Moment" na równi z „Kurjerem Polskim" wyrażają obawę, że zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Ameryką a Niemcami pociągnie za sobą odcięcie żydów od znacznych zapomóg z Ameryki.

Ułatwienie podróży do okupacji niemieckiej.

Z kompetentnego źródła otrzymaliśmy wiadomość o następujących ułatwieniach w podróży do Warszawy i okupacji niemieckiej.

„W uzupełnieniu przepisów o ruchu granicznym pomiędzy obszarem Jeneralnego Gubernatorstwa wojskowego lubelskiego — a Jeneralnego Gubernatorstwa warszawskiego zarządza się co następuje:

„1) Członkowie Rady Stanu w Królestwie Polskiem otrzymują prawo swobodnego podróżowania w Królestwie Polskiem.

„Osobom, mieszkającym w obrębie Jeneralnego Gubernatorstwa wojskowego lubelskiego, może być udzielone pozwolenie do swobodnego podróżowania w Jeneralnem Gubernatorstwie warszawskiem bez ograniczenia czasu „aż do odwołania".

„2) Słuchaczom warszawskiego Uniwersytetu i szkół wyższych może być dane pozwolenie do swobodnego podróżowania do miejsca stałego zamieszkania w c. i k. Jeneralnem Gubernatorstwie wojskowem lubelskiem — a naodwrót: słuchacze odpowiednich zakładów naukowych w Krakowie i Lwowie mogą otrzymać pozwolenie swobodnego podróżowania do miejsca stałego zamieszkania położonego w Jeneralnem Gubernatorstwie warszawskiem. To pozwolenie może być wydane najwyżej na trzy miesiące.

„Wyżej wumienione uprawnienia do niemieckiego obszaru administracyjnego będą wydawane przez z niemieckiego zastępcę przy c. i k. Jeneralnem Gubernatorstwie wojskowem w Lublinie, — do austro-węgierskiego obszaru administracyjnego przez zastępcę c. i k. Naczelnego Wodza armji przy ces. niemieckiem Jeneralnem Gubernatorstwie w Warszawie.

„Udzielone pozwolenie będzie w paszporcie uwidocznione przez wyciśnięcie odpowiedniej pieczęci.

„3) Pozwolenia wyżej wyliczone będą wydawane bezpłatnie.

„4) Powyższe postanowienia nie zmieniają istniejących przepisów meldunkowych.

„Przepisy te wchodzą w życie od dnia 15 b. m."

„Haszomer".

Duchowe i fizyczne skarlenie rasy żydowskiej stanowi ciężką troskę żydowskich narodowców, którzy też ostatniemi czasy przeważną część swej działalności skierowują ku zadaniom wychowawczym. Nacjonalizm żydowski w Polsce, odsunąwszy w nieco mglistą dal kwestję ponownego zaludnienia Palestyny, postanowił sobie jako cel na razie najważniejszy: odrodzić żydowstwo jeszcze tu, „dyasporze". Pisarze młodo-żydowscy kładą przytem specjalny nacisk na skarlenie duszy swych współrodaków. „Dusza ta jest chora", „dusza ta jest mętny staw", powtarza się wciąż w organach sjonizmu. Jednym z walnych środków odrodzenia ma być żydowski skauting, czyli — „Haszomer".

Miesięcznik „Moriah", wydawany w języku polskim, określa w następujący sposób zadania tej organizacji:

„Haszomer" jest dziś dopiero zaczątkiem organizacji młodzieży żydowskiej. Lecz jutro stać się winien zakonem, skupiającym młodzież żydowską całej diaspory. Haszomer jest systemem wychowawczym w treści narodowym, w formie militarnym. Systemem wychowawczym, który tem różni się od innych, iż objąć chce całokształt życia, a nie pojedyńcze życia tego przejawy, wypełnić chce i ufundować całego człowieka, a nie pojedyńcze w nim wyzwolić i udoskonalić siły. Od podstaw, od dziecka uczy on: słowności i karności, czystości myśli i czynu, ukochania ojczyzny, języka i narodu, umiłowania przyrody, pracy i ćwiczeń fizycznych, miłości bliźniego, duchowego i fizycznego przygotowania.

Haszomer jest więc skautingem Baden Powell'a, lecz przystosowanym do potrzeb psychy żydowskiej i wyjątkowych warunków narodowego bytu. Jest względnie i będzie zakonem w żydostwie. Zakonem z regułą ostrą a służbą ciężką i ofiarną. Lecz tylko na tych zasadach oparty system wychowawczy dać nam może młodzież, która nie bezowocnym będzie kwiatem na drzewie naszego życia narodowego, lecz pozytywną energią na akumulatorze sił narodowych. Młodzież ta nie wyłamie się z własnego szeregu, by wodzem lub pionkiem stać się w nieprzyjaciół obozie. Nie pójdzie luzem w pogoni za złudą lub własną korzyścią, nie zamknie serca na ból i tęsknotę współbraci, lecz z bronią na ramieniu stanie, by na ołtarzu świętej sprawy całopalenia złożyć z zapału i siły. Przed burzą w tchórzostwie karku swego nie ugnie. Nie w cieniu zakurzonych ścian, lecz w poświacie błyskawic pójdzie ku czynom i zwycięstwu".

Hymn powyższy — to program „Haszomera".

W Warszawie skauting rozwinął się w dzielnicy Nalewkowskiej od sierpnia 1915 roku, a przed paru miesiącami stolica Polski oglądała nie bez zdumienia manifestacyjny pochód dziatwy żydowskiej z pod znaku Baden Powella.

Rozkład jazdy pociągów

Dworzec Wiedeński w Sosnowcu.

Przychodzą do Sosnowca z

Ząbkowic: — 7.46 rano osob.
Skierniewic: — 9.02 rano — osob.
Warszawy: — 12.45 w połud. osob.
Warszawy: — **1.32** w połud. **(posp.)**
Warszawy: — 11.57 w nocy — osob.
Warszawy — 5.51 nad ranem **(posp.)**

Odchodzą z Sosnowca do

Warszawy: — **11.20** w nocy — **posp.**
Warszawy: — 7.15 rano — osob.
Ząbkowic: — 9.30 rano — osob.
Warszawy: — **10 57** rano — **posp.**
Częstochowy: — 3.01 po połud. (osob.)
Warszawy: — 6,50 wiecz. — osob.

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.

Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.